

Gdzie to jest?

Puck leży nad Zatoką Pucką w województwie pomorskim.

Jak dojechać na miejsce rozpoczęcia questu?

Puck, okolice kościoła farnego pw. Św. Apostołów Piotra i Pawła.

Czas przejścia questu:

1 godzina.

Przydatne rzeczy:

Długopis, ołówek, spray na komary.

Jak szukać skarbu?

Gra polega na uważnym czytaniu wskazówek zamieszczonych w tekście questu. Twoim zadaniem jest zbieranie ukrytych po drodze cyfr oraz wykonywanie zadań. Gdy rozwiążesz wszystkie zagadki, odnajdziesz na końcu trasy skarb.

Opiekun questu:

Puckie Hospicjum pw. Św. Ojca Pio, tel. 58 678 03 95,
email: kontakt@hospitium.org

Miejsce na odbicie skarbu

Więcej questów znajdziesz w największej bazie questów

www.Questioning.pl



PUCKIE
HOSPICJUM
PW. ŚW.
OJCA PIO

że życie jest kruche i dany nam czas warto wypełnić wartościową treścią.

...w życiu nie ma być jakoś, ale ma być jakość...

Podążaj jednak dalej przed siebie chodnikiem, tak jak wiedzie – w górę.

Skręć w lewo, a następnie przechodząc po pasach, kieruj się w stronę dworca,

tak by mieć z lewej strony komendę policji.

Skręć w prawo zaraz przed budynkiem z kasą biletową.

Idź przed siebie i skręć w lewo tak, abyś wszedł na peron.

Dalej nim podążaj przed siebie w stronę

oddalonego budynku z nazwą (na białym tle) mojego

ukochanego miasta – $\frac{4}{21}$.

Często można było mnie zobaczyć w samochodzie.

Uwielbiałem nim jeździć, ale kiedy choroba

coraz bardziej dawała mi we znaki, polubiłem się

z pociągami.

Nieraz ruszałem z tej stacji w podróże po Polsce i świecie, by zdobyć datki na budowę Hospicjum.

Mówiłem o sobie, że jestem żebrakiem, ale ekskluzywnym, bo żebrzę w kościele, a nie pod kościołem.

Hospicjum zostało zbudowane za pieniądze ludzi dobrej woli, darczyńców, osób zaprzyjaźnionych.

Na to niezwykle dzieło składał się każdy:

od najbiedniejszych (bo i tak się zdarzało)

przez średnio sytuowanych po tych najbogatszych.

Wiele osób rozumiało, że...

Chorowanie to wciąż życie, które można wypełnić sensem.

Bycie dla innych stanowiło sens mojego życia.

Mówiłem o sobie: „onkocelebryta”, bo sporo pojawiałem się w prasie, radiu czy telewizji.

Ale starałem się z tego wycisnąć coś dobrego:

rozmawiać o godności chorych, potrzebie uważności i okazywania szacunku.

Chodźmy dalej. Wyjdź tam, gdzie wskazują bariery.

Czy widzisz cztery takie same drzewa przy drodze?

Przejdź w ich kierunku na chodnik po drugiej stronie.

A teraz bądź uważny, śmiało podążaj ku Szkutniczej a potem

w tę, która kojarzy się z butami, czyli w $\frac{26}{17}$.
Dalej pójdziesz ulicą, której nazwa może przywołać
na myśl bogactwo – w $\frac{15}{15}$ – ona
doprowadzi Cię do celu.

Spisz cyfry z odgadniętych haseł, a dowiesz się, gdzie
został ukryty skarb.

Idź do końca ulicy, aż zobaczysz w oddali budynek

1 2 3 4 5 6 7 8 9

— — — — —

Przysiąć przed nim na chwilę.

Już się pewnie domyśliłeś, kto oprowadzał Cię dziś po
Pucku

– ksiądz $\frac{10}{11}$ $\frac{12}{13}$ $\frac{14}{15}$ $\frac{16}{17}$ $\frac{18}{19}$ $\frac{20}{21}$ $\frac{22}{22}$
(1977–2016).

Na koniec, przed pożegnaniem, chcę Ci coś ważnego
przekazać:

*Hospicjum to też życie! Istnieje potrzeba tworzenia chorym
przestrzeni do godnego umierania, nie można pozwolić
chorobie dać się zdominować – poza bólem i cierpieniem
dobrze jest umieć przeżywać radość, nabierać do tej swojej
sytuacji dystansu.*

Dziękuję, że towarzyszyłeś mi w naszej wspólnej wędrówce
i że mogłem Ci pokazać najbliższe memu sercu miejsca
w Pucku.

Szczególnie to, do którego zawitałeś na końcu.

Wejść głównymi $\frac{23}{31}$ $\frac{24}{32}$ $\frac{25}{33}$ $\frac{26}{34}$ $\frac{27}{35}$ $\frac{28}{36}$ $\frac{29}{37}$ $\frac{30}{38}$

do — — — — —

Tam poproś o skarb.

Żyłem na pełnej petardzie do samego końca.

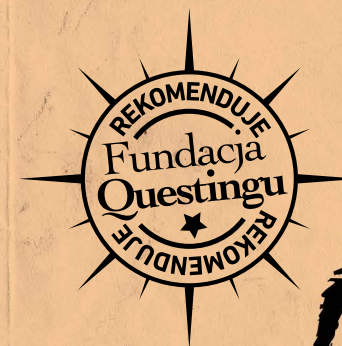
Nie bójcie się bliskości. Nie czekajcie, bo jest coraz
później. Kochajcie teraz.

Jeżeli zaobserwowałeś zmiany na trasie
questu, lub brak skarbu – zgłoś to do
opiekuna questu. Napisz do nas na
kontakt@questioning.pl



Questioning®

NA PEŁNEJ PETARDZIE! OPOWIEŚĆ O BLISKOŚCI



Quest pieszy

NA PEŁNEJ PETARDZIE! OPOWIEŚĆ O BLISKOŚCI

Witaj, chciałbym Cię zaprosić na wspólny spacer.

Może Cię przekonam, że warto żyć na pełnej petardzie: bawić się, pracować i spełniać marzenia.

Warto dawać i otrzymywać bliskość.

Przed Tobą opowieść o Pucku i o tym, czym się tu zajmowałem.

Słuchaj uważnie wskazówek i rozwiązuaj kolejne zagadki – poprawne odpowiedzi doprowadzą Cię do skarbu.

Stań przy bocznej bramie kościoła, tam skąd widzisz 4 na budynku.

Jaka to ulica? $\frac{10}{8} \dots \frac{36}{18}$

Kiedy przyjechałem do Pucka, zostałem tu wikarym.

Pełniłem posługę kapłańską między innymi w szpitalu.

Wspominałem to tak:

...likwidowano w szpitalu część oddziału wewnętrznego, który spełniał, w złym standardzie, warunki oddziału paliatywnego. Byłem tam kapelanem i chodziłem po domach do chorych, jak każdy ksiądz. Widziałem, że ludzie cierpią w agonii, umierając na raka. Nie trzeba było być Napoleonem, żeby wymyśleć, że trzeba coś zrobić. To nie był nagle strzał Ducha Świętego, tylko realna potrzeba. Miałem dobre kontakty z lekarzami i z pielęgniarkami w szpitalu, udało mi się taką grupę „zajawić” tym pomysłem i tak powstało na początku mobilne hospicjum domowe. Wyciągnąłem ze szpitala najlepszy personel, bo wiedziałem, z kim chcę pracować. Wielkim wysiłkiem całej społeczności, wszystkich okolicznych księży, parafii i wszystkich ludzi udało się w półtora roku postawić hospicjum stacjonarne. I to jeszcze nie jest nasze ostatnie słowo...

Ale teraz ruszaj w dalszą drogę, wyraźnie idąc pod prąd, aż do końca ulicy.

Czy wiesz, że moja biografia ma podobny tytuł:

„Życie pod prąd”? Napisałem wiele książek,

a w każdej starałem się opowiedzieć ważne historie, wywołać emocje.

Doszedłeś do ogrodzenia $\frac{3}{27}$?

Tak powinna podpowiadać tabliczka.

Słyszałeś, że wcześniej był to Klasztor Elżbietanek?

Mieścił się tutaj przytułek dla ubogich i letni pensjonat dla matek z dziećmi.

Pracując tu, często widywałem ludzi,

którzy umierali w strachu, cierpieniu i samotności.

Nie tak powinno się odchodzić.

Dlatego zależy mi, by opowiedzieć o opiece nad chorymi u kresu ich drogi.

Skuteczność medycyny paliatywnej proponuje pacjentom przeżycie choroby bez niepotrzebnego dyskomfortu, umożliwiając pozostanie w swojej roli: matki, syna, ojca, córki i tak dalej.

Czas ruszyć dalej, do 20, drogą zbudowaną

z $\frac{13}{34}$, skręcając niemal natychmiast

w aleję $\frac{6}{30}$.

Uwielbiałem tędy spacerować.

Skręć pierwszą drogą do Zatoki Puckiej i przystań tam na chwilę.

W tym pięknym otoczeniu: na Zielonej Plaży (obecnie plac budowy), nad wodą, opowiem Ci o historii ważnego wydarzenia – Areopagu Etycznego.

My chorzy wcale nie potrzebujemy pocieszactwa.

Potrzebujemy bliskości. Potrzebujemy przekazu: nie bój się, jestem przy Tobie, kocham Cię, nigdy Cię nie zostawię.

Historia Areopagu Etycznego zaczęła się w 2008 roku na Półwyspie Helskim.

Wspólnie z moim przyjacielem Piotrem Szelażgiem wpadliśmy wtedy na pomysł stworzenia innowacyjnych szkoleń z komunikacji i etyki w medycynie.

W trakcie warsztatów przyszli lekarze dowiadują się, jak rozmawiać z chorymi i ich bliskimi, również na te

najtrudniejsze tematy. Studenci uczestniczą w wykładach i odgrywają sceny z aktorami. Dzięki temu mogą poczuć prawdziwe emocje – własne i pacjenta.

Miejsce, w którym jesteś – plaża z widokiem na Zatokę Pucką – sprzyja refleksji i przywołuje wspomnienia.

Chorowanie to też życie, które można wypełnić sensem.

Chorzy mają marzenia – zwykłe i niecodzienne.

Chcemy im pomóc je spełniać, przeżywać ostatnie chwile szczęścia.

Jedna z podopiecznych Hospicjum myślała o morsowaniu.

Marzenie zmieniliśmy w plan, który udało się zrealizować.

Uśmiech, gdy oblały ją lodowate fale Bałtyku, pozostanie z nami na zawsze.

W tak nietypowych miejscach jak choćby tu, nad Zatoką, zdarzało mi się również spowiadać.

Tak naprawdę okoliczności nie mają znaczenia,

drugiego człowieka można wysłuchać wszędzie, jeżeli tylko tego potrzebuje.

Dokąd kierować się dalej?

Zostaw molo za plecami i idź przed siebie chodnikiem, wypatrując ryb na schodach.

Jednej z nich towarzyszy czerwony kolor.

Przepisz kaszubską nazwę. Oczywiście jest to $\frac{23}{23}$.

Idź przed siebie. Po drodze miniesz tablice:

$\frac{5}{32}$ Puck i Port $\frac{16}{35}$ $\frac{19}{19}$.

Warto przeczytać, co na nich napisano,

i choć trochę poznać ciekawą historię Pucka.

Podążaj dalej prosto, aż zobaczysz portret namalowany na murze.

To generał $\frac{737}{1}$, który dokonał zaślubin Polski z morzem

10 lutego $\frac{M}{M}$ roku.

Idź, jak wskazuje dziób orzełka na muralu.

Po swojej prawej stronie masz Smażalnię ryb

„ $\frac{38}{14}$ ”.

To miejsce pełne rybackich tradycji i rozpoznawalny punkt miasta.

Przystać na chwilę obok drzwi – może wiatr przywieje jakieś smakowite zapachy.

W końcu Kaszuby słyną z dobrej kuchni.

Jedzenie to bardzo ważny temat dla opiekuna osoby niesamodzielnej. Posiłki są podstawową formą przyjemności dla chorego. Podając swojemu podopiecznemu odpowiednie posiłki, wiemy, że dobrze się nim opiekujemy i dbamy o jego zdrowie.

Idź w górę ulicą Morską, aż dojdiesz do Starego Rynku.

Stań na jego środku i rozejrzyj się wokół.

Puck, odkąd tu zawitałem pierwszy raz, był mi bardzo bliski.

Popatrz na Ratusz, tam gdzie widnieje herb.

W 2010 roku otrzymałem tytuł Honorowego Obywatela Miasta Pucka.

To zaszczyt i dowód, że szanowano tu moje przekonania i doceniano pracę.

A skoro jesteśmy przy herbie: jakie dwa zwierzęta na nim pokazano?

$\frac{11}{24}$ i $\frac{9}{24}$. Czy widzisz je również na ławce obok? Bądź uważny. Wybierz jedyny w okolicy budynek z dwiema wieżyczkami.

Na obu „powiewają” $\frac{28}{22}$.

Podejdź do niego, jakbyś chciał zajrzeć w okna witryny sklepu.

Następnie rozejrzyj się i idź tam, gdzie w oddali wyłania się z ulicy brama.

Podejdź do niej bezpiecznie przechodząc przez pasy,

Gdy już będziesz obok skręć tak, by mieć Zatokę za plecami.

Idź przed siebie, aż dotrzesz do budynku szkoły.

Kto jest jej patronem? $\frac{20}{31}$ $\frac{2}{2}$.

Tu i w puckiej zawodówce, zwanej Oksfordem,

uczyłem młodzież religii. Ale nie tylko...

Chciałem zmienić życie młodych ludzi,

którzy często byli zagubieni i nie dostrzegali sensu.

Potrzebowałem wsparcia w pracy hospicyjnej,

dlatego zaszczerpiłem w nich ideę niesienia pomocy

i zachęciłem do wolontariatu. Zjednywałem sobie uczniów,

lubiałem z nimi przebywać. I to nie tylko z tymi grzecznymi, lecz także z tymi, którzy sprawiali problemy, z moimi „ogrami”.

Idź przed siebie, dwa razy przechodząc na końcu ulicy przez zebry.

Stań przy bramie $\frac{33}{29}$ $\frac{12}{25}$ $\frac{1}{25}$

i zastanów się przez moment nad moimi słowami: *Zamiast ciągle na coś czekać – zacznij żyć, właśnie dziś.*

Jest o wiele później, niż Ci się wydaje.

W miejscu takim jak to mocno dociera do nas,